

100 –lecie firmy „Bata”

Echo Chełmka nr 6 – 1994

Firma „Bata” została zarejestrowana 21 września 1894 roku w małym wówczas miasteczku Zlin, znajdującym się na terenie Moraw, które wchodziły do 1918 roku w skład monarchii austro-węgierskiej.

Wprawdzie firma nosiła nazwę Antoniego Baty, to założenie firmy nastąpiło faktycznie z inicjatywy jego młodszego brata Tomasza, który wykazywał więcej aktywności, przedsiębiorczości i był lepszym organizatorem.

Tomasz Bata urodził się 3 kwietnia 1876 roku w rodzinie mistrza szewskiego Antoniego, którego ojciec był również szewcem.

Tomasz od najmłodszych lat w warsztacie ojca poznawał tajniki sposobu wykonywania obuwia. W wieku 14 lat, będąc jeszcze uczniem szewskim dowiedział się, że firma obuwnicza w pobliskim Prostejovie, by zobaczyć jak wyglądają te maszyny. Były to prymitywne narzędzia do wykrywania części spodu.

Młody Tomasz Bata był jednak tak oczarowany tym urządzeniem, że powrocie ciągle mówił o tym swoim kolegom.

Koledzy śmiali się z niego a również ojciec nie podzielał jego entuzjazmu. Tomasz był jednak uparty. Zdecydował się pojechać do Wiednia, gdzie znajomy szewc miał warsztat. Chciał wiedzieć jak produkują się obuwie w innych miastach Europy. Miał wtedy 16 lat i z oszczędnościami zaledwie 30 ówczesnych złotych wyjechał na kilka miesięcy do pracy w Wiedniu. Wydał tam wszystkie zaoszczędzone pieniądze. Tomasz przypatrzył się jednak życiu w wielkim mieście, dowiedział się o wielu nowych rzeczach związanych z wyrobem obuwia a także uzupełnił swoje umiejętności z zakresu znajomości języka niemieckiego.

Będąc w Wiedniu dowiedział się także o ruchach robotniczych, o ruchach robotniczych wymaganiach płacowych i socjalnych jakie żądali robotnicy od fabrykantów.

Po powrocie z Wiednia kiedy Tomasz miał 18 lat, dzieci Antoniego Baty zażądały od ojca, aby im wypłacił spadek po matce, po to aby mogły się usamodzielnic. Żądanie zostało spełnione i najstarsza Anna, średni Antoni i najmłodszy Tomasz otrzymali od ojca 800 ówczesnych złotych.

Nowy warsztat braci Antoniego i Tomasza Baty był zorganizowany inaczej. Praca w warsztacie trwała od 6 rano do 18 wieczorem z godziną przerwą na obiad. Bata wprowadził systematyczną, pełną wypłatę należnych zarobków, w sobotę po zakończonym tygodniu pracy. Okoliczni szewcy patrzyli na tę innowację z lekkim uśmiechem, spodziewając się, że bracia Batowie długo nie wytrzymają konkurencji. Dotychczas wypłacono bowiem zarobki nieregularnie i nierównomiernie w zależności od sprzedaży obuwia na okolicznych jarmarkach. Były związane z tym niepowodzenia wynikające z niemożności spłacenia weksli z powodu nieotrzymania zapłaty od odbiorców wyrobów.

Ze spadku po matce po roku nie zostało nic.

Tomasz Bata chcąc uatrakcyjnić swoje wyroby wprowadził do produkcji

w roku 1890 nowy wzór obuwia płóciennego na spodach skórzanych, nazywanych „batówkami”.

Nowy wzór z uwagi na niską cenę szybko zyskał klientów w Pradze, Galicji a nawet w Wiedniu.

Pewnego razu znajomy kupiec z Wiednia zamówił w firmie kilka tysięcy par tego obuwia, bo zbliżał się sezon letni.

Była to wielka próba ale i wielkie ryzyko dla właścicieli firm. Tomasz wiedział, że zamówienie może być zrealizowane tylko przy pomocy maszyn, które są produkowane w Niemczech. Pojechał więc do Frankfurtu nad Menem, gdzie kupił kilka maszyn i mógł wykonać pierwsze w swojej karierze tak duże zamówienie.

Młody Tomasz dowiedział się z prasy, że w dalekiej Ameryce produkcja obuwia odbywała się na innych zasadach organizacyjnych z użyciem wielu maszyn. Zdecydował się w roku 1904 jako 28 letni młody człowiek na wyjazd z 3 sowymi pracownikami do USA, aby osobiście zapoznać się z nowymi metodami organizacji, technologii i maszynami.

W Stanach Zjednoczonych prawie przez rok pracowali jak robotnicy w różnych zakładach, na różnych stanowiskach. Każdej niedzieli schodzili się razem, by podzielić się spostrzeżeniami, uwagami. W drodze powrotnej pracowali jeszcze kilka miesięcy w Niemczech.

Po powrocie z zagranicy Tomasz Bata dysponował już własną koncepcją organizacji przedsiębiorstwa obuwniczego.

Nr 9 - 1238

W roku 1925 Tomasz Bata został wybrany na burmistrza miasta Zlin. Z czasów swojej młodości nosił w sobie wizję nowoczesnego miasta pełnego zieleni, szerokich placów i ulic, wygodnych i dobrze wyposażonych mieszkań.

Teraz miał okazję te wizję urzeczywistnić. I dokonał tego. Wybrał grupę najlepszych architektów czeskich, poprosił ich do współpracy i zapłacił do swoich planów. Zaczęła się przebudowa i rozbudowa miasta.

W ciągu kilkunastu lat Zlin z niewielkiego miasteczka (1921 – 4.678 mieszkańców) przekształcił się w miasto pełne zieleni, domów dwurodzinnych budowanych przez firmę dla sowych pracowników, wyposażone w instytucje społeczne, kulturalne, socjalne. Ludność Zlina w 1938 roku przekroczyła 38 tys. mieszkańców. W roku 1925 Tomasz Bata przyłączył do zakładów szkołę zawodową. Szkoła przygotowała młodszych ludzi na stanowisko mistrzów, kierowników działu, a nawet kierowników zakładów, które ciągle powstawały w różnych częściach kraju, a także na całym świecie. Do szkoły przyjmowano chłopców, a także dziewczęta przeważnie z ubogich rodzin wiejskich i miejskich. Pierwszeństwo miały dzieci szewców, ponieważ Bata zawsze czuł się szewcem i podkreślał to na każdym kroku. Młodzi pracowali do południa w fabryce, a wieczorem uczęszczali do szkoły.

Głównym zadaniem szkoły było wychowanie w duchu poszanowania pracy, radzenia sobie w trudnych sytuacjach zaś przede wszystkim wyrabianie nawyków uczciwości, gospodarności i porządku. Organizacja wychowania była wzorowana na uczelniach angielskich Combrigde i Oxford, dlatego, że Tomasz Bata oceniał metody wychowawcze tych uczelni jako najlepsze w świecie. W roku 1932 było w szkole ponad 2.500 uczniów, a w późniejszych latach daleko więcej. Przez samego Tomasza Batę była nazywana „Szkołą Młodych Mężczyzn”, przez prasę światową szkołą „Batomanów”.

Ze szkoły tej wywodzi się wielu ludzi, którzy w przemyśle obuwniczym, w tym także polskim, odegrali czołową rolę : Wł. Piechota, P. Derda, K.Wachowiak, W. Palka, E.Cholewa, J.Mamentowicz, H.Pokrywka, A.Gajos, J.Balon, J.Rejman, A.Bielarz, B.Piątkowski, J.Szafranski, A.Mucha, P.Pindor, M.Grach i inni.

Roman Liszka